Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 264. Lwów, Sroda dnia 9. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk. w Polsce 500 Mk. w państwach 6.. Za zmianę adresu opłaca się 10 mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 17. W Warszawie prenumeratę przyjmują, pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityka sowietów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. listopada 1921.

Proces dostosowywania się do „konieczności życiowych", sprytnie i stanowczo przeprowadzany obecnie przez sowiety, posunięty został w ostatnich czasach o kilka ważnych kroków naprzód. Najważniejszym z nich niewątpliwie i największe mogącym mieć polityczne następstwa jest krok ostatni: uznanie długów przedwojennych Rosji. Z chwilą, gdy zawiodły ostatecznie rachuby na wywołanie rewolucji światowej, gdy stało się jasnem, że eksperyment rosyjski będzie się musiał skończyć kompromisem między komunistyczną teorją, a wymaganiami życia i w polityce światowej będzie musiał zadowolić się rolą ciężarka, przyśpieszającego tok demokratycznej ewolucji i pociągającego na lewo przebudowę stosunków społecznych powojennego świata, z chwilą dalej, kiedy z drugiej strony okazało się ponad wszelką wątpliwość rzeczą jasną, że gwałtowny upadek regime'u bolszewickiego czy to przez interwencję z zewnątrz czy przez kontrrewolucję wewnątrz nie jest prawdopodobny i w bliskiej przyszłości nie można go oczekiwać — z tą chwilą było już również rzeczą pewną, że nie da się długo utrzymać zasadnicza różnica ustrojów całego świata i republik sowieckich i kierownicy tych ostatnich będą musieli poszukać jakiegoś modus vivendi, który, grzebiąc ich teorję („grau ist jede Theorie") uratuje im władzę. Zdumiewać zatem może tylko szybkość, z jaką odbywa się odwrót komunizmu, zdecydowanie, z jakiem przywódcy wchodzą na nową drogę oraz spryt, z jakim wyzyskują każdą pomyślną sytuację. Ostatni krok jest nieoczekiwanym w tak szybkim czasie dowodem tej ewolucji oraz nowym objawem roztropności i przebiegłości sowieckich przywódców.

Uznanie długów rosyjskich od dawna jest sprawą, która zajmowała żywo dyplomację sowjecką. Zdawała ona sobie sprawę z tego, że na dnie politycznej i społecznej walki przeciw regime'owi bolszewickiemu w Rosji kryje się sprawa długów, będąca kamieniem obrazy nietylko dla wielkich kapitalistów, ale i dla drobnych rentjerów-wyborców, wywierających w najbardziej zainteresowanej Francji duży wpływ na kierunek polityki rządowej. Właśnie sprawie długów przypisywała (nie bez racji) dyplomacja sowjecka fakt, że najbardziej wrogie stanowisko wobec eksperymentu komunistycznego zajęła Francja, kolebka teorji komunistycznej, Francja, która pierwsza przeżyła u siebie niefortunną zresztą próbę komunistycznej rewolucji. Aż do znudzenia powtarzał polskiej delegacji w Rydze Joffe, że byleby Rosja sowiecka uznała długi, a wnet cały świat zmieni wobec niej stanowisko. Nie tail przytem, przeciwnie dawał — zwłaszcza pod koniec przydługich ryskich rokowań wyraźnie do zrozumienia, że ewentualność taka wcale nie jest wykluczona. Jak szybko w sferach rządzących sowjeckich ewoluowały poglądy na tę sprawę dowodem są dzieje klauzuli o długach w traktacie ryskim, którą w czasie rokowań o preliminarja pierwszy Joffe zaofiarował, jako rzecz dla sowjetów bez wartości, traktując

Podpisanie układu polsko-czeskiego w Pradze.

OSIĄGNIĘTE POROZUMIENIE.

Praga. (PAT.) Rokowania polsko-czeskie toczyły się wczoraj w dalszym ciągu. Po obiedzie, który dał minister Skirmunt, a na który przybyli oprócz członków polskiego poselstwa i członków ciała dyplomatycznego także ministrowie czescy i prezydent sejmu Tomasek, toczyły się dalej obrady między Skirmuntem a Beneszem. Rokowania te doprowadziły do zasadniczego porozumienia we wszystkich sprawach. **Wieczorem minister Skirmunt przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie nastąpiło podpisanie układu polsko-czeskiego przez p. Skirmunta i p. Benesza.** Przy akcie tym byli obecni ze strony polskiej radca legacyjny Bader i sekretarz Skowroński, ze strony czeskiej poseł Maxa i radca ministerjalny Srimpl.

POSTANOWIENIA TRAKTATU.

Praga. (PAT.) Wied. B. K. Podpisany wczoraj układ polsko-czeski zawiera postanowienia, według których **oba państwa zobowiązują się zachować neutralność w sprawach ich nie interesujących, a pomagać sobie wzajemnie w sprawach, które oba państwa interesują. Układ ten nie jest skierowany przeciwko Rosji i nie zawiera żadnych zmian terytorjalnych. Czechosłowacja obowiązuje się nie mieszać się w sprawy wschodnio-polskie.** Zawarty układ będzie narazie ratyfikowany przez prezydentów obu rządów, następnie przedłożony Radzie ambasadorów, a później ogłoszony tak samo jak traktat rumuński i jugosłowiański. Także i ratyfikacja przez parlamenty nastąpi w podobny sposób, jak przy poprzednich traktatach.

SKUTKI PRZEDWCZESNEGO UKŁADU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). We czwartek, dn. 10. bm. odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagr., na którem pewne kluby, a przedewszystkiem PSL. poruszyć mają sprawę układu polsko-czeskiego, który, jak nam donoszą, został wczoraj podpisany. Według kuluarowych wiadomości, interpelanci mają wnieść szereg zastrzeżeń zarówno co do rokowań, które poprzedziły układ, jak i co do samego układu.

WZAJEMNE GRZECZNOŚCI.

Praga. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się w Teatrze Narodowym na cześć ministra Skirmunta uroczyste przedstawienie. Dzisiaj wieczór wydaje dr. Benesz obiad na cześć Skirmunta, następnie zaś urządza wielkie przyjęcie.

Obrady nad sprawą daniny.

Wniosek dr. Kiernika o zmianę art. 34. ustawy.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji daninowej załatwiono z małemi zmianami końcowe artykuły projektu rządowego co do daniny. Obecnie będzie mieć podkomisja do załatwienia artykuły od 3 do 7, dotyczące mnożnika i art. 34 i 35, związane z reformą rolną. Co się tyczy art. 34, to na posiedzeniu tem wpłynął wniosek prezesa gł. Urzędu ziemskiego p. Kiernika o zmianę tego artykułu. Zasadnicza różnica pomiędzy obecnem brzmieniem artykułu a wnioskiem p. Kiernika polega na tem, że o ile w obecnej redakcji mowa jest o możliwości sprzedaży gruntów na spłacenie daniny z tym jedynie wyjątkiem, żeby cena sprzedażna zgodną była z ceną ustanowioną przez gł. Urząd ziemski; o tyle według wniosku dr. Kiernika, sprzedaż ziemi wymaga każdorazowego pozwolenia gł. Urzędu ziemskiego z zachowaniem przepisów wykonawczych do ustawy o reformie rolnej. Następnie zastrzeżonem we wniosku jest, że o ile w ciągu 6 miesięcy sprzedawca nie uzyska odroczenia sprzedaży, to gł. Urząd ziemski na wniosek ministra skarbu będzie mógł na własną rękę, ale na rachunek i w imieniu posiadacza gruntu sprzedać odpowiedni obszar na pokrycie daniny.

W związku z tym wnioskiem dowiadujemy się, że jeżeli nie uzyska on poparcia ministra skarbu i nie będzie uznany jako wniosek rządowy, to wówczas wpłynie on ponownie do komisji skarb.-budżet., ale już jako wniosek PSL.

prawo regressu do Rosji jako żart karnawałowy, ą którą to klauzulę z trudem tylko uzyskała delegacja polska w definitywnym traktacie, gdy już w głowach przywódców sowjeckich świtała myśl, że klauzula ta może nabyć z czasem zupełnie realnej wartości. Już więc pod koniec rokowań ryskich myślano w Moskwie o konieczności zadość uczynienia żądaniom państw zachodnich, choć Joffemu rysowała się dopiero mglista tego możliwość, napewno w czasie jeszcze nieoznaczona i daleka, skoro klauzulę o długach zgodził się wreszcie wnieść do traktatu. Cóż więc wpłynęło na przyśpieszenie decyzji i skłoniło sowjety do jej ogłoszenia w tym momencie?

Sądzimy, że przypisywanie każdego kroku rządu sowjeckiego i każdego jego zarządzenia niepewności wewnętrznej sytuacji w Rosji i słabości, jak to zwykła czynić nasza prasa, nie jest właściwe i w przeważnej ilości wypadków jest zupełnie błędne. Nie można patrzeć na Rosję przez okulary własnych życzeń czy antypatji. W tym konkretnym wypadku przypisywanie powzięcia decyzji o uznaniu przedwojennych długów poczuciu własnej słabości nie wydaje nam się uzasadnionem i słusznem. Dlaczego rząd sowjecki po roku pokoju, miałby się czuć obecnie słabszym, niż w roku zeszłym, gdy marsz na Warszawę kończył się nad wyraz smutnym dla niego epilogiem, podrywając prestige jego na zewnątrz i na wewnątrz. Mocno przesadzona i dla celów politycznych rozdmuchana sprawa głodu w niektórych guberniach olbrzymiego imperjum, napewno regime'u bolszewickiego nie osłabiła. Przeciwnie — wyzyskał on ją znakomicie, nawiązując stosunki z Ameryką — w polityce zagranicznej, a wprzęgając w swój rydwan nowe szeregi opornej dotąd inteligencji — na wewnątrz. Nic nie świadczy o tem, aby władza sowietów była obecnie słabsza, niż przed rokiem. Przeciwnie, energia i tupet, z jaką wprowadza w czyn reformy, wręcz sprzeczne z zasadami komunizmu, przedstawiając je jako logiczny rozwój systemu, świadczą o tem, że nietylko nieobawia się od dawna rozgromionej i sterroryzowanej opozycji na prawo, ale że umie utrzymać w ryzach także znacznie groźniejszą opozycję na lewo, nieubłaganych zwolenników „czystego” komunizmu i anarchistów.

Uznanie długów nie jest dowodem słabości rządu bolszewickiego, choć jest niewątpliwym dowodem jego rezygnacji z zasad i teoryj komunistycznych i objawem dostosowywania się do warunków. Sądzimy, że jest nadto — i to w pierwszym rzędzie dowodem chęci rządu rosyjskiego powrotu na arenę międzynarodową i wzięcia czynnego udziału w polityce światowej. Ten ostatni moment zdecydował o tem, że decyzja o tak ważnym kroku zapadła w Moskwie właśnie teraz — przed konferencją waszyngtońską.

Rosja, reprezentowana przez rząd bolszewicki nie chce świecić na tej konferencji nieobecnością. Jeśli nawet w Moskwie zdają sobie sprawę z tego, że mimo not ostatnich oficjalne dopuszczenie rządu sowjeckiego do waszyngtońskiego stołu obrad w Białym Domu będzie niemożliwe, to jednak niewątpliwie liczą na to, że sprawa rosyjska przy stole tym będzie gruntownie rozpatrywana i że ostatni krok rządu sowjeckiego mocno wpłynie na kierunek i rezultat tych rozważań. W szczególności ostatni krok sowjetów obliczony jest na efekt w Stanach Zjednoczonych, którym wobec antagonizmu z Japonją sprawy rosyjskie nie są i nie mogą być obce. Sowjety, których polityka dotychczasowa szła raczej po linji zbliżenia z Anglją i Niemcami ostatnią notą przedkładają jakby nową ofertę. Coś jakby pierwszy przedsmak jakiegoś na daleką przyszłość obliczonego bloku Stany Zjednoczone, Francja, Rosja przeciw Japonji, Anglji, Niemcom... Naturalnie w takiej formie plany sowjeckie są muzyką bardzo dalekiej przyszłości i na ich zrealizowanie w Moskwie na razie chyba nie liczą. Ale już lekkie delikatne znaczenie możliwości wejścia na drogę tradycyjnego zbliżenia z Francją i Stanami Zjednoczonemi wprowadza sowjety w grę dyplomacji światowej jako element czynny i z tego powodu jest dla sowjetów niezmiernie korzystne.

Ostatni krok rządu moskiewskiego, choćby nie miał żadnych bezpośrednich następstw praktycznych podważa aksjomat, jakim było dotychczas przekonanie, że polityka sowjecka ma we Francji wroga, z którym nigdy nie dojdzie do porozumienia, i że porozumienia takiego szukać nie zechce i nie może. Ostatnie noty świadczą, że rząd sowjetów nie chce stać się biernym przedmiotem polityki światowej, ale chce w niej odegrać rolę czynną. Nie chce być skazanym na szukanie pomocy tylko w Anglji i Niemczech, ale chce otworzyć sobie wszystkie możliwości, usuwając przeszkody, które uniemożliwiały dotąd żywszy kontakt Stanów Zjednoczonych i Francji z bolszewicką, ale wciąż ewoluującą na prawo Rosją. Niewątpliwie, jakąbykolwiek była odpowiedź, jaką Rosji dadzą na ostatnie noty zainteresowane rządy, nawet, gdyby odpowiedź ta była kategorycznie odmowną, krok jej ostatni nie przeminie bez śladu i nie pozostanie bez znaczenia.

Wchodzimy w okres, w którym dotychczasowe pewniki dyplomacji powojennej zaczynają się chwiać i wszystkie państwa są w poszukiwaniu nowych dróg i nowych sprzymierzeńców. Dyplomacja polska powinna bacznie śledzić rozwój wypadków światowych, aby w konstelacji, która z obecnego chaosu wyrośnie umieścić Polskę na właściwem miejscu. Może to mieć decydujące znaczenie dla całej naszej przyszłości. **Alfa.**

—oo—

Oburzenie na min. Skirmunta.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. listopada 1921.

(K.) W sferach poselskich str. ludowego panuje żywe niezadowolenie, wywołane ostatnią aferą na komisji spraw zagr. z okazji sprawy Sawinkowa i tow. Zasłanianie się przed komisją sejmową osobą p. Dąbskiego jest mu poczytywane za dowód wysokiej nielojalności, tem bardziej, że sprawa ta wydaje się nieodpowiednio załatwiona, gdyż układ z p. Karachanem był referowany na prezydjum rady ministrów i przez całe prezydjum ten układ został zawarty. Robota cała wysuwana przeciw p. wicemin. Dąbskiemu może być tylko brana na karb porachunków partyjnych. Sprawa powyższa odbije się prawdopodobnie żywszym echem na najbliższem pełnem posiedzeniu klubu P. S. L. i istnieje dużo prawdopodobieństwa, iż odbije się w sposób poważny na ustosunkowaniu do osoby min. Skirmunta. W każdym razie dotychczasowa płaszczyzna rozpatrywania sprawy przeciw wicemin. Dąbskiemu nic jest zupełnie zgodna z prostymi pojęciami prawno-państwowemi.

—oo—

Jeszcze jeden p. hrabia.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. listopada 1921.

(K.) Sekretarzem poselstwa polskiego w Brukseli jest hr. Poniński. Obowiązki swoje on pojmuje w ten sposób, że wszelkich interesantów po długich wyczekiwaniach, bez względu na ich stanowisko, przyjmuje w przedpokoju poselstwa, natomiast przedstawicieli włościan i robotników wcale niedopuszcza przed swoje jasne oblicze. Czy tego rodzaju traktowanie spraw jest dopuszczalne w państwie demokratycznem. Należałoby, aby ministerjum spraw zagr. skończyło raz wreszcie z hrabiami na placówkach zagranicznych.

W sprawie nadmiaru wniosków i interpelacji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. listopada 1921.

(K.) Obecnie w kołach poselskich jest omawiana sprawa nadmiaru interpelacji i wniosków, jakie posłowie różnych klubów wnoszą do sejmu bez należytego ich opracowania, ani źródłowego stwierdzenia faktów zamieszczonych w powyższych interpelacjach. Natomiast druk tych wszystkich wniosków, z których większość prawdopodobnie nie doczeka się nawet rozpatrzenia pochłonie olbrzymie sumy. Jest nadzieja jednak, że to drukowane gadulstwo zostanie odpowiednio powstrzymane przez bardziej odpowiedzialne jednostki z terenu sejmowego.

Dokoła zawieruchy ukraińskiej.

POWSTANIE UKRAIŃSKIE A ENDECY.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 6. listopada 1921.

(K.) Najłatwiej na każdym kroku jest zwietrzyć jakąś intrygę, przypuszczać szereg nieprawdopodobnych, na niczem nie opartych możliwości. Pod tym względem prym trzymają narodowi demokraci. Ostatnie wypadki na Ukrainie w umysłach tych panów obudziły znowu cały szereg podejrzeń, tak, że mają zamiar domagać się powołania do życia specjalnej sejmowej komisji śledczej, której zadaniem miałoby być rozpatrzenie podłoża ostatnich wydarzeń ukraińskich.

KONTROLA GRANIC WSCHODNICH.

Ostatnie wypadki, pozostające w związku z ruchem na Ukrainie, skłoniły sztab generalny polski do uszczelnienia granicy wschodniej. Stało się to już wzdłuż całej granicy polsko-rosyjskiej. Aby dokładną przeprowadzić kontrolę o ile zarządzenia władz wojskowych zostały ściśle przeprowadzone, sztab generalny, w porozumieniu z min. spraw wewn. wysłał majora W. P. Józefa Hoszowskiego na kresy wschodnie, polecając mu przeprowadzenie dochodzeń nad granicą w sprawie ostatnich wiadomości, pozostających w związku z powstaniem na Ukrainie i skontrolowanie o ile granica wschodnia jest ściśle według instrukcji uszczelniona. Sztab generalny polecił przytem maj. Hoszowskiemu zarządzić w całym pasie przygranicznym najskrupulatniejsze oczyszczenie terenu z osobników podejrzanych. P. Hoszowski opuścił wczoraj Lwów udając się do Tarnopola, skąd rozpocznie lustrację pasu przygranicznego.

RUMUNJA WYPIERA SIĘ WSPÓŁUDZIAŁU W RUCHU UKRAIŃSKIM.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 6. listopada 1921.

(K.) Z kół poselstwa rumuńskiego usiłuja w kategoryczny sposób zaprzeczyć jakiemkolwiek udziałowi Rumunji w ostatniej akcji powstańczej. Zaprzeczenie to wywołane zostało względami na ewentualne przedłużenie pertraktacji bolszewicko-rumuńskich.

WALKI POWSTAŃCZE NA WOŁYNIU.

Równo. (EE.) K. B. P. donosi, że na całem pograniczu wołyńskiem toczą się walki między powstańcami a regularnemi oddziałami czerwonej armji. Pograniczne posterunki sowieckie zostały zniesione. Wiadomość o likwidacji powstania jest fałszywa. Po stronie polskiej zarządzono ściślé zamknięcie granicy.

—oo—

Organizacja bolszewicka w gruzach.

PRZECHWAŁKI BOLSZEWICKIE.

Echa kongresu u św. Jura.

Aresztowani komuniści ufni w poparcie „sił wyższych” — drwią sobie najcyniczniej z więzienia. Olga(?) Grosserowa, pasowana przez ruskie pisma na „bohaterkę”, otwarcie mówi, że chociażby ją skazano i na długoletnie więzienie, bez wszelkiej wątpliwości zostanie po paru tygodniach... wymieniona!.... Ufność swoją czerpie ze znanych jej widocznie metod bolszewickich, a te są ogromnie proste: oto po odkryciu jakiejś szajki komunistów u nas i po aresztowaniu jej, zanim jeszcze rozprawa przeprowadzoną zostanie, bolszewicy urządzają obławy na różne nieistniejące nawet w Rosji stowarzyszenia konspiracyjne. Jak się chce znaleść — znaleść się musi! Więc wypełniają się więzienia różnych „czerezwyczajek” oskarżonymi o kontrrewolucyjną agitację, a uwięzieni, to przeważnie spokojni obywatele polscy, którym los nie dozwolił wyrwać się dotąd z bolszewickiego piekła. — Zamienny „materjał” jest — więc zaczyna się... wymiana! Sposób prosty — iście... rosyjski z czasów ochrany.

I na tem opierają swe nadzieje uwięzieni św.-jurscy komuniści. **L. Ż.**

ARESZTOWANIE 300 KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. ((Tel. wł.). (G). W ciągu dnia wczorajszego aresztowano około 300 osób wśród działaczów komunistycznych. Aresztowania pozostają w związku z wykryciem ostatnio kilku ośrodków pracy komunistycznej, oraz z zapowiedzianą drogą proklamacji manifestacją na dzień 7. bm. z powodu czteroletniego istnienia rządu sowietów w Rosji.

—oo—

Przeglad światowy.

Z podziem ych Niemiec.

„Bracia z kamienia". — Orgesch i Brygada Erhardta. — Sport jako narzędzie spisku.

Saski minister spraw wewnętrznych Lipiński wygłosił w Sejmie saksońskim senzacyjną mowę, w której na podstawie urzędowych danych stwierdza, że reakcja nie dała jeszcze za wygranę; owszem organizuje się i wzmacnia swoje placówki przygotowując się zupełnie planowo do obalenia konstytucji weimarskiej i zaprowadzenia monarchji. Cały kraj jest pokryty siecią tajnych organizacji o najrozmaitszych i ciągle się zmieniających nazwach, z których obecnie najsilniejszą jest tajna organizacja pod nazwą **„Bracia z kamienia"**. Organizacja ta powstała w czerwcu ub. roku natychmiast po rozwiązaniu się Orgeschu. Potrzebnej gotówki dostarczały wydziały finansowe przemysłu saskiego, które zapisywały się w charakterze członków. Do „Braci z kamienia" przyłączyły się pokrótce organizacje: „Liga dla ochrony niemieckiej kultury", „Związek uświadomienia ludu" i inne polityczne, nacjonalne organizacje. W Lipsku i w Dreźnie skonfiskowano około 700.000 mk., które należały do „Braci z kamienia".

Kapitan Escherich rozwiązując swoje organizacje na polecenie kanclerza, wydał równocześnie tajny rozkaz, iżby wszystkie rozwiązujące się oddziały zmieniły nazwy. To też „Bracia z kamienia" zakwaterowawszy się w lokalu byłego „Orgeschu", natychmiast przystąpiły do organizowania siły zbrojnej i gromadzenia broni. Magazyn taki odkryto, oraz stwierdzono, że w Saksonji znajdował się oddział „armji narodowej", której centrala znajduje się w Monachjum. Jestto prawdopodobnie znana **Brygada Erhardta**, która ma swoje oddziały w całem państwie. Oddziały te noszą tajne nazwy, np. saksońska nosiła nazwę „N". Organizacje wojskowe rozpadają się na cały szereg bojówek wojskowych i cywilnych. Tak np. w Saksonji dzieli się ona na właściwą tajną „bojówkę" i t. zw. T'ehme". Zadaniem bojówek, w skład których wchodzą przeważnie studenci, jest w chwili zamachu ze strony lewicy, wstrzymać masy i skierować je w stronę powołania rządu narodowego. „T'ehme" miała pociągać do odpowiedzialności przeciwników i usunąć ich choćby przy pomocy zamachu.

Sam Erhardt miał być osobiście w maju tego roku w Lipsku w towarzystwie oddanych sobie spiskowców. Ustalono również, że podejrzani o udział w morderstwie Erzbergera Killinger i Tillesen utrzymywali ścisłe stosunki z Lipskiem.

Na podstawie dokumentów stwierdzono, że celem organizacji było przez urządzanie „putschów" zakłócanie zgromadzeń rządowych, a popieranie antirządowych, dążyć do usunięcia konstytucji weimarskiej. Na jednem z ostatnich zgromadzeń patrjotycznych pewna grupa młodych ludzi przystąpiła do „Zwischenruferów" i zasypała im oczy pieprzem.

Sport jako narzędzie spisku. Rewelacje rządowe wskazują również, że związki sportowe nie były niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem zdemobilizowanych organizacji wojskowych. Taki np. związek sportowy „Srebrna tarcza" miał wojskową komendę i składał się z oddziałów wędrownych. W ostatnich czasach po rozwiązaniu „Orgeschu" związek ten przyłączył się do „Braci z kamienia". Jakkolwiek członkowie związku sportowego wkładek nie płacili, to jednak sekretarz główny pobierał 2000 mk. pensji miesięcznie. Pieniędzy dostarczał związek obywatelski, który znowu pobierał je z wydziału finansowego przemysłu lipskiego.

Wogóle dotychczasowe śledztwo wykryło, że „Brygada Erhardta" i Orgesch pod firmą „Braci z kamienia" tworzyły jedną wspólną organizację kontrrewolucyjną w Saksonji. Patronką całej kontrrewolucyjnej roboty jest Bawarja i Prusy, a szczególnie Śląsk dolny z Wrocławiem na czele. Śledztwo w sprawie spisku saksońskiego dopiero rozpoczęte, doprowadzi zapewne do jeszcze bardziej senzacyjnych rewelacji i ono zapewne poprze stanowisko Francji na konferencji waszyngtońskiej, która, jak wiadomo, jedzie z zamiarem zdobycia dla siebie nowych gwarancji przeciwko Niemcom.

Przesilenie w rządzie pruskim.

W gabinecie pruskim wybuchł nagle kryzys. Bezpośrednim powodem dymisji gabinetu była rezolucja niemiecko-demokratycznej partji, która wobec zmienionych warunków politycznych, postanowiła swoich przedstawicieli wycofać z gabinetu. Dalszą jednak przyczyną byli socjaliści.

Ostatnie wybory do sejmu pruskiego dały centrowcom 81 mandatów, demokratom 26, socjalistom zaś 114. Mimo tak stosunkowo pomyślnego wyniku socjaliści, zdaje się z powodu braku ludzi, udziału w rządzie nie wzięli, wychodząc z założenia, że lepiej uprawiać nieodpowiedzialną opozycję, aniżeli zostać w nowym gabinecie bez wpływów. Wkrótce jednak pożałowali tego i wszelkiemi siłami parli do obalenia gabinetu. Zamachy te jednak nie udawały sie, ponieważ demokracja i centrum miało tęgich fachowców, z którymi walka była dość trudna. Walka ta byłaby trwała jeszcze dłużej, gdyby nie wystąpienie demokracji.

Nowy kryzys gabinetowy zapowiada się na dłuższą metę. Trudności leżą głównie w tem, że chociaż socjaliści na zjeździe w Goerlitz uchwalili współpracować z ludowcami (Stresemanna), to jednak uchwały tej nawet przy tworzeniu drugiego gabinetu Wirtha zrealizować nie chcieli. Sprawa utworzenia nowego gabinetu pruskiego będzie miała trudności jeszcze większe, ponieważ klub centrowców pruskich uchwalił nie wstępować do gabinetu bez udziału ludowców.

Z dotychczasowych projektów zakończenia przesilenia wyłania się idea utworzenia gabinetu przejściowego, po którym ma nastąpić gabinet nowy, oparty o wielką koalicję stronnictw celem przeprowadzenia ważnych reform w zakresie finansów i administracji.

Układ franko-turecki.

„Le Temps" podaje tekst układu franko-tureckiego, zawartego w Angorze i podpisanego przez p. Franklin-Bonillona i Jusufa Kemala beja. Układ normuje wymianę jeńców, postanawia, że w okresie 2 miesięcy wojska tureckie i francuskie ewakuować mają pewne terytorja i ustalwia się wedle granicy postanowionej w 8 art. Granica ta biegnie od zatoki Aleksandryjskiej ku Mesdan-Ekbes, następnie na pd.-wschód, pozostawiając Syrji Marsowę, a Turcji Karnaba i Killis, potem wzdłuż kolei bagdadzkiej aż do Nuzeibine, skąd opada ku Tygrowi. Układ przyznaje prawo eksploatacji kolei bagdadzkiej, między Bozant a Nuzeibiną, oraz odgałęzień, kompanji francuskiej, wyznaczonej przez rząd. Francja zapewnia Turkom w Aleksandronie zupełną autonomję i przyznaje językowi tureckiemu oficjalny charakter. Specjalna komisja ma czuwać nad wykonaniem układu. Układ uzupełnia i podkreśla list Kemala do p. Franklina-Bonillona, wyrażający nadzieję, że między Francją a Turcją węzły zacieśnią się i wzmocnią dzięki stanowisku Francji, która stara się bronić niepodległości i suwerenności tureckiej. Wiedząc, jak niesłychaną wagę przywiązuje opinja francuska do tych spraw i do przyjaźni z Turcją, spodziewać się należy znacznej konsolidacji stanowiska obecnego premjera. Nazwisko p. Franklina-Bonillona wymieniane jest na pierwszem miejscu wśród kandydatów na wysokiego komisarza Syrji.

Zanim sam tekst układu był znany, krążyły o nim nieprawdopodobne wieści, zwłaszcza w prasie angielskiej wrogiej Francji, jak „Manchester Guardian", „Daily Telegraph" i „Daily Herald", nawet spokój „Observera" zdawał się zachwiany. Zwłaszcza osoba p. Franklina-Bonillon, znanego turkofila budziła nieufność. Dał on jednak dowód niezwykłej zdolności politycznej, a Francji przywrócił jej stanowisko w świecie muzułmańskim, budząc dla niej wdzięczność zarówno za energiczny protest przeciw ewentualnemu zajęciu Konstantynopola przez Turków i za dążność do zgody i pokoju.

„Münchener Neueste Nachrichten" umieszczają interwiew z przyjacielem Kemala Dżewad Abbas bejem, który przypisuje Angorze chęć zawarcia szeregu poszczególnych traktatów pokojowych z aljantami, które regulując sprawy tureckie, obchodziłyby i zastępowały niedający się zastosować traktat sewrski. Obliczone to jest na osamotnienie Grecji, z którą traktować chciałby Kemal bej na końcu. Z tego powodu Grecja nie kryje swego na Francję oburzenia i dziennik „Embros" przewiduje czarną przyszłość, twierdząc, że w Angorze mieszka zdrada, która przygotuje drogę Niemcom i Rosji do panowania na Wschodzie. P. Gunaris stara się ratować sytuację w Londynie i w Paryżu.

Francja zawierając układ z Angorą i ukończywszy projekt statutu dla Syrji, zamknęła chlubnie i korzystnie jedną z najbardziej palących spraw. Obok układu wiesbadeńskiego i rozwiązania sprawy śląskiej, jest to jedno więcej posunięcie naprzód, które znacznie wzmocni stanowisko p. Brianda.

LIKWIDACJA ZAGRANICZNYCH MISJI FINANSOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Informują nas, że min. skarbu p. Michalski postanowił jeszcze w końcu b. m. zlikwidować misje finansowe w Paryżu, Wiedniu, Londynie i Waszyngtonie.

USTALENIE STOSUNKU MARKI POL. DO ZŁOTA.

Warszawa. (PAT). Podkomisja projektu daniny pod przewodnictwem p. Diamanda, a z udziałem ministra skarbu Michalskiego kontynuowała obrady nad wnioskiem p. Sokołowskiego o ustaleniu stosunku marki polskiej do złota dla weksli oddanych skarbowi celem zabezpieczenia nieopłaconej daniny. Po referencie p. Wierzbickim i p. Sokołowskim, przedstawił minister Michalski w obszernem przemówieniu motywy, dla których uważa wniosek Sokołowskiego za sprzeczny z myślą przewodnią daniny i niezgodny z polityką walutową rządu. P. Diamand jako przewodniczący sprzeciwił się również wnioskowi p. Sokołowskiego. W głosowaniu wniosek p. Sokołowskiego uzyskał 3 głosy przeciw 7. Komisja przystąpiła następnie nad art. 30 projektu, dotyczącym komisji obywatelskich. W dyskusji podano szereg wniosków w duchu zdemokratyzowania tych komisji.

ARCYSKANDAL SĄDOWY.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Rozeszła się dziś pogłoska, że wykradzione zostały akta, dotyczące głośnej sprawy por. Wereszczyńskiego. Wiadomość ta posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa, aczkolwiek nie jest sprawdzoną.

WALKA O RYNEK ZBYTU W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Do Warszawy donoszą z Rygi, że przejechali tamtędy do Moskwy przedstawiciele kilku największych firm metalurgicznych szwedzkich, amerykańskich i niemieckich. Celem podróży jest przeprowadzenie pertraktacji w kierunku zaopatrywania Rosji w wyroby metalowe.

WYBORY DO SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (EE). W sprawie wyborów do zgromadzenia orzekającego ustanowiono ostatecznie, iż wybory obejmą tylko teren Litwy środkowej, podległej bezpośrednio władzy gen. Żeligowskiego, tj. powiaty święciański, oszmiański, część trockiego i wileńskiego.

Termin wyborów do zgromadzenia orzekającego ustalono na 11. grudnia; 16. grudnia ogłoszone będą urzędowo wyniki głosowania. Dnia 25. grudnia Izba kasacyjna w Wilnie przezśle wykaz wyborów zaprotestowanych do prezydjum sejmu, 22. stycznia 1922 Izba kasacyjna rozstrzygnie o ważności wyborów zaprotestowanych, 11. lutego zaś upływa ostateczny termin zarządzenia nowych wyborów.

—o—

Katastrofa na giełdzie warszawskiej.

Warszawa. (PAT). „Przegląd Wieczorny“ podaje: Dziś zapanowała na czarnej giełdzie olbrzymia panika. Marki niemieckie sprzedawano po 10 mkp. i mniej. Dolar spadł na 2.000—2.500. Funty szterlingi sprzedawano po 9.700. Spodziewana jest dalsza zwyżka kursu marki polskiej. Popyt na ruble jest słaby. Biorą je z niechęcią po 110.000 mk. za 100 rb. złotem.

TAJNY UKŁAD FRANCUSKO-WŁOSKI.

Wiedeń. (EE.) Według wiadomości podanej przez „Morgen“ w lipcu br. doszedł do skutku tajny układ między Francją a Włochami. Układ ten ustalić miał sferę interesów obu państw. Włochy zobowiązały się poprzeć politykę Francji w odniesieniu do Niemiec, Francja natomiast zgodziła się na rozszerzenie wpływów włoskich na obszar małej ententy, Austrji i Węgier. Układ ten tłómaczy do pewnego stopnia zachowanie się Włoch podczas ostatnich wypadków na Węgrzech.

WARUNKOWA ODPOWIEDŹ BRIANDA NA NOTĘ CZICZERINA.

Paryż. (PAT). Havas. Briand wysłał z pokładu okrętu, na którym odbywa podróż do Nowego Jorku odpowiedź na notę Cziczerina, proponującą uznanie rządu sowietów. Havas podaje, że rząd francuski przyjmuje do wiadomości oświadczenie sowietów co do uznania długów b. rządu rosyjskiego, a nawiązanie normalnych stosunków czyni zależnem od poważnych gwarancji prawnych i gospodarczych, które dadzą rządowi francuskiemu pewność, że sowieccy mężowie stanu będą się stosowali do zwyczajów międzynarodowych.

OFICJALNE OGŁOSZENIE AKTU DETRONIZACJI HABSBURGÓW.

Budapeszt. (PAT). Węg. B. K. Wczorajsze nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza tekst ustawy o detronizacji Karola i domu Habsburgów z klauzulą promulgacyjną. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

WĘGRY WYRZEKAJĄ SIĘ HABSBURGÓW.

Budapeszt. (PAT). WBK. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w trzeciem czytaniu ustawę o pozbawieniu dynastji Habsburgów praw do tronu. Następnie zgromadzenie odroczone zostało bezterminowo.

DYMISJA GABINETU JAPOŃSKIEGO.

Poldhu. (PAT). Radio. W następstwie zamordowania premjera japońskiego, gabinet japoński wczoraj formalnie zgłosił dymisję.

Wiadomości telegraficzne.

O dobrych urzędników dla G. Śląska. Rada Ludowa na G. Śląsku utworzyła komisję dla spraw personalnych, która będzie rozpatrywać sprawę przyjmowania osób, ubiegających się o urzędy w województwach górnośląskich. Jednym z członków tej komisji jest prezes Nacz. Rady Ludowej p. Rymer. (EE).

Wykryty arsenał „Orgeschu“. Zgorzelice. W piwnicach b. gimnazjum odkryto olbrzymie magazyny broni, przechowywanej tam przez orgeschowców. Wejście do tych piwnic było zamurowane. Władze prowadzą śledztwo w tej sprawie. (EE.)

Rokowania polsko-niemieckie w sprawach ekonomicznych podjęte będą jeszcze w ciągu listopada br. (EE.)

Rozłam w niemieckiem stronnictwie ludowem. „Vorwärts“ podaje, że na Brauna głosowała tylko jedna część stronnictwa ludowego, druga oddała puste kartki; w ten sposób rozdwojenie w stronnictwie ludowem jest faktem dokonanym. (EE).

Wobec spadku marek niem. Berlin. „Gaulois“ pisze, że alianci będą zmuszeni albo uznać oficjalnie bankructwo Niemiec i ustanowić zarządcę konkursowego, któryby miał prawo czuwania nad ustawą podatkową w Niemczech, albo też musiałby rząd francuski domagać się od Ameryki i Anglji wspólnych gwarancji w stosunku do Niemiec. Wtedy dopiero mogłaby się Francja zgodzić na udzielenie Niemcom ulg i ułatwień w płaceniu rat reparacyjnych. „Petit Paris“, organ Louchera, domaga się, aby przestano myśleć w Francji o płaceniu złotem przez Niemcy. (EE.)

Gen. Radosławów powtórnie przed sądem. Sofia. Trybunał państwowy podjął na nowo sprawę przeciw Radosławowi o wmieszanie Bułgarji w wojnę światową po stronie państw centralnych. Rozstrząsano przytem przyczynę klęsk bułgarskich w 1918 r. (EE.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 4 Koronatów; gr. kat. Dymytrja m. Jutro rz. kat Teodora m.; gr. kat. Nestora m. — Wschód słońca 6 26, zachód 3 51

Repertuar teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek »Kobieta która zabiła«, sztuka w 4 aktach Garriksa — premiera.

W środę »Kobieta która zabiła«.

W czwartek »Tosca«, opera.

W piątek »Kobieta która zabiła«.

W sobotę popoł. »Zemsta« — wieczór »Tosca«.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka :

We wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę „Roztwór prof. Pyla“.

Repertuar teatru Nowości.

We wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę »Taniec szczęścia«, operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000“, żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą“ pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8 w.

We Lwowie.

— **Współpracownik naszego pisma dr. Tadeusz Lubaczewski** mianowany został lektorem języka polskiego na uniwersytecie i akademji eksportowej w Zagrzebiu.

— **Odznaczenie za męstwo w walkach.** Krzyżem Walecznych udekorowano w niedzielę na boisku koszar przy ul. Jabłonowskich sześćdziesięciu siedmiu obrońców Lwowa, którzy odznaczyli się męstwem w walkach od 1. lutego do połowy marca 1919 r. W imieniu Naczelnego Wodza dokonał ceremonji dekorowania bohaterów dowódca okręgu głównego gen. Jędrzejewski w obecności licznego grona oficerów i kompanji honorowej. Wśród odznaczonych są wyżsi i niżsi oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, tudzież kilka osób obecnie cywilnych. Po uroczystości dekorowania odbyła się defilada przed gen. Jędrzejewiczem i odznaczonymi.

— **Do obrońców Lwowa!** Zebrania odcinków i grup z listopadowej Obrony Lwowa 1918 r. odbędą się w następujących dniach i lokalach: I. odcinek dnia 11. listopada (piątek) o g. 7 wiecz. w Domu techników, ul. Issakowicza 18.; II. odcinek 10. listopada (czwartek) o g. 7 wiecz. w szkole Marji Magdaleny; III. odcinek 13. listopada (niedziela) o g. 10 rano w małej sali Domu katolickiego; IV. odcinek 10. listopada (czwartek) o g. 7 w. w Szkole kolejowej; V. odcinek 10. listopada (czwartek) o g. 7 wiecz. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki 1. I. p.; VI. odcinek 11. listopada (piątek) o g. 7 wiecz. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki 1. I. p.; VII. odcinek 10. listopada (czwartek) o g. 7.30 wiecz. w sali gminy Zamarstynów; M. S. O. 13. listopada (niedziela) o g. 11 rano w lokalu M. S. O. VI. dzielnicy, ul. Bajki 27. parter; Sokół Macierz 11. listopada (piątek) o g. 6 w. w sali Związku Sokoła, ul. Sokola 7. II. p.; Żandarmerja 12. listopada (sobota) o g. 7 wiecz. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki 1.; Rzęsna polska 13. listopada (niedziela) o g. 3 popoł. w sali gminy Rzesna Polska; Oddziały techniczne 13. listopada (niedziela) o g. 10 rano w lokalu Ligi kobiet plac Akademicki 1. I. p.; Artylerja 13. listopada (niedziela) o g. 3.30 popoł. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki 1. I. p.; Kawalerja 14. listopada (poniedziałek) o g 6 wiecz. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki 1. I. p.; Sanitarjat 14. listopada (poniedziałek) o g. 8 wiecz. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki 1. I. p.;

Ze względu na bliski termin walnego zgromadzenia, podpisany Komitet wzywa Obrońców do licznego udziału w odcinkowych zebraniach. Porządek dzienny: 1) Omówienie walnego zgromadzenia. 2) Wybór członków do zarządu Z. O. L.

— **Wycieczka dziennikarzy gdańskich** przybywa 14. bm. do Warszawy, a następnie zawitać ma do Lwowa.

— **Syndykat dziennikarzy polskich** odbył onegdaj posiedzenie, na którem przewodniczący dr. Vogel przedłożył sprawozdanie finansowe ze Zjazdu dziennikarzy polskich we Lwowie, zatwierdzone przez komitet tego Zjazdu, poczem wyraził jeszcze raz podziękowanie tym wszystkim, którzy do świetnego przebiegu przyczynili się, a w szczególności pp. b. prezydentowi ministrów Witosowi, b. ministrowi kolei Jasińskiemu, prezesowi Związku banków dr. Szarskiemu, prezesowi komitetu wykonaw. Targów wsch. Turskiemu, prez. m. Neumannowi, prezesowi Tow. kred. ziem. Laskowskiemu, paniom Neumannowej i Laskownickiej, jakoteż wszystkim innym, które zajęły się urządzeniem rautu, a p. dr. Zofji Pasławskiej-Drexler, Tow. śpiew. „Echo“, pp. Krzyżanowskiemu i dr. Steinbergerowi za udział w tym raucie. Następnie zawiadomił dr. Vogel, że ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło podziękowanie za doskonałe zorganizowanie przyjęć kilku wycieczek zagranicznych dziennikarzy, a wynikiem pobytu angielskich dziennikarzy są liczne artykuły obszerne o Polsce zamieszczone w wielu angielskich pismach. Resztę posiedzenia syndykatu wypełniła obszerna dyskusja o sprawach zawodowych, w której wzięli udział pp. Fryling, Laskownicki, Lech, Parandowski, Rolle, Wład. Szenderowicz i inni.

— **Sprawy miejskie.** Opłaty od widowisk wszelkich mają być wkrótce znowu podniesione. W pierwszym półroczu br. wpłynęło z tych opłat około 15 miljonów mk., a w pierwszym kwartale drugiego półrocza około 10 miljonów.

Miejski zakład pogrzebowy z powodu nienależytej rentowności ma ewentualnie zostać wydzierżawiony. Uważalibyśmy to za niewłaściwe, gdyż dzierżawca wyzyskiwałby ludność, już dość utrapioną skutkiem szalejącej u nas drożyzny.

Na ostatniem posiedzeniu m. komisji pogrzebowej zakomunikowano, że oddany już został do użytku publicznego dom przedpogrzebowy w realności przy ul. Kochanowskiego 94., w którym urządzono t. zw. cztery loże i zaprowadzono oświetlenie elektryczne.

Komisja wybrała podkomitet, który zająć się ma zbadaniem rentowności m. zakładu pogrzebowego.

— **Z teatru.** „Kobieta, która zabiła“, sztuka Garriksa, powtórzona będzie w środę i piątek, ponieważ na kilka już dni przed premiera wszystkie bilety zostały rozchwytane. Sztuka ta wystawiona będzie w zupełnie nowych, stylizowanych dekoracjach

— **Ankieta kupców.** Lwowska Izba handlowo-przemysłowa zwołała ankietę w sprawie postępowania urzędu walki z lichwą i w sprawie zamierzonego wyłączenia lokali sklepowych i przemysłowych z pod ustawy o ochronie lokatorów. W ankiecie wzięli udział delegaci Kongregacji kupieckiej, Stow. przemysłowego gospodniorestauracyjnego, wszystkich żydowskich organizacji kupieckich, oraz reprezentanci Izby handl.-przemysłowej i urzędu walki z lichwą. W dyskusji atakowano ostro urząd walki z lichwą, jego orzeczenia, nakazy karne itp. Mowcy oświadczali się za ściganiem lichwiarzy towarowych i paskarzy, wyrażając gotowość pomocy urzędowi walki z lichwą w ściganiu ich, lecz równocześnie domagali się bezwzględnego ścigania producentów i hurtowników na wsi i w mieście. Uchwalono rezolucje tej treści: „Uznając, że dotychczasowa działalność urzędu walki z lichwą nie tylko nie prowadzi do zamierzonego celu, lecz naraża Państwo i kupiectwo na nieobliczalne szkody, upraszają zebrani Izbę handlową i przemysłową o poczynienie odpowiednich starań u rządu i posłów celem jak najrychlejszego zniesienia tego urzędu. Zebrani stwierdzają, że kalkulacja cen sprzedaży musi się opierać na cenach rynkowych“. Druga rezolucja domaga się od Izby handl.-przemysłowej poczynienia kroków u kompetentnych czynników, by lokale sklepowe pozostawały nadal pod ochroną ustawy o lokatorach, przyczem najwyższa podwyżka czynszu może dojść do sześciokrotnego

czynszu podatkowego z r. 1914. Zaapelowano też do Izby handl., aby zwołała konferencję reprezentantów prasy wspólnie z reprezentantami handlu i przemysłu w celu poinformowania ogółu obywateli i prasy o powodach drożyzny.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 5 w pracowni Bibljoteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Przem. Dąbkowski: Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i bełzkiego. 2) Ważne sprawy administracyjne Wydziału.

— **Polskie Towarzystwo politechniczne.** Dnia 9. listopada br. we środę o g. 6.30 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. dr. Edwin Hauswald wygłosi odczyt pt. „Badania psychotechniczne w przemyśle i szkole".

— **Zebranie dla omówienia braków i niedomagań naszych zdrojowisk** zwołuje Polskie Tow. Politechniczne na 8 bm. 6 wiecz. do swego lokalu (ul. Zimorowicza 9) i zaprasza do wzięcia udziału swych członków i osoby interesujące się rozwojem naszych zdrojowisk.

— **Z Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie geologicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Juljan Tokarski: „Budowa kryształów w promieniach Röntgena". 2) Luźne komunikaty.

— **Zgromadzenie kamieniczników.** Obok dawniej już istniejącego Lwowskiego Tow. właścicieli realności, istnieje we Lwowie druga tego rodzaju organizacja pt. Towarzystwo właścicieli realności. Członkowie tego ostatniego urządzili onegdaj zgromadzenie, na którem uchwalono powołać do życia stałą Izbę właścicieli realności i stworzenie koniecznej obrony prawnej, dalej domagać się zniesienia rekwizycji mieszkań dla urzędników i wojskowych, usunięcia z prywatnych realności biur wojskowych i rządowych, zakazu lokatorom wynajmowania mieszkań sublokatorom, wreszcie domagać się budowania domów przez rząd dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Pojawił się też na zgromadzeniu wniosek, aby oba Stowarzyszenia kamieniczników zlały się w jedno, ale wniosku tego nie uchwalono, poczem wybrano nowy zarząd Towarzystwa. Prezesem dr. Gelehrt, zast. B. Czysza, sekr. H. Schapire, do wydziału weszli pp. dr. Błażejowski, inż. Hausman, dr. Serbeński, Ign. Schwarzwald, M. Podkówka, F. Schwarzowa, Szalay, inż. Gottwald, inż. Jaskólski, inż. Dobrowolski, prof. dr. Zalewski, J. Filipp, dr. Finkler.

— **Przedśmiertne drgawki paskarstwa.** Zewsząd dochodzą słuchy, że ceny spadają, że żelazna obręcz drożyzny pęka, pasek się rwie. Rozpuszczono onegdaj radosną pogłoskę, że jakiś paskarz obwiesił się z rozpaczy. Niestety, wiadomość ta okazała się przedwczesną. Niech zaczekają, aż sznurki będą silniejsze, żeby nie urwały się. Prawdziwą natomiast wieścią jest, że w Warszawie pewien „kupiec" wpadł do Wisły i nic mu się nie stało — „nie utonie" powiada ludowe przysłowie. Ale to w Warszawie. U nas, w naszym nieszczęsnym Lwowie, hołota spekulancka urządza codzień pogromy na kieszeniach ludzi pracujących. Ceny wciąż idą w górę, a w najlepszym razie trzymają się wyśrubowanej wysokości. Podwyższyli rzeźnicy, podwyższyli restauratorzy. Mleczarnie, cukiernie, kawiarnie trzymają się jak stara gwardja napoleońska na szańcu wyzysku. W kawiarni rachuje się tak: cena „magistracka" (kawa **bez cukru**) 47 mk., cukier 20 mk., niema drobnych 3 mk., a więc 70 mk. Pod opiekuńczemi łapami śpiącego lwa ratuszowego przekupki nasze podwyższają ceny. „Moja pani, jak trzeba spuścić będzie, żeby ceny zostali przyzwoity", „Kochana sąsiadko, te dolary, że ja dostała, fort spadaja, okropne czasy! Ja stratna, musze se odbić!" Odbijają sobie wszyscy handlarze od analfabetki na rynku do wielkich panów właścicieli domów towarowych. Zabawa niebezpieczna. Może przyjść pewien piękny poranek, w którym publiczność runie na ulicę i sama zrobi urząd walki z lichwą. Takich właśnie odruchów obawiamy się i przed niemi przestrzegamy.

— **Cennik w cukierniach.** Członkowie Stow. przemysłowego cukierników na nadzw. walnem zgromadzeniu, któremu przewodn. przełożony p. Bieniecki, uchwalili na wniosek zast. przełożonego p. Bieniasza przedłożyć urzędowi walki z lichwą do zatwierdzenia jednolity cennik dla wszystkich cukierń lwowskich. Do cennika tego doliczać się ma jedynie 10 proc. za obsługę.

— **Paskujący rzeźnicy i piekarze.** W parze z działalnością Urzędu walki z lichwą poczynają chodzić organa policyjne. Wytępić paskarstwo, uzdrowić zgniłą etykę kupiecką — to hasło dzisiejszego bytowania. Podajemy poniżej nazwiska paskujących rzeźników i piekarzy z bazaru na Halickiem. Wszyscy są przedstawieni Urzędowi walki z lichwą do ukarania. Wynotowani zostali rzeźnicy: 1) Karol Podwiński, budka nr. 60, za brak cennika. 2) Juljan Kulczyski, budka nr. 61, za brak cennika, 3) Karol Wałkoszewski, budka nr. 52, za poprawienie na swą korzyść oczywiście, cennika. 4) Józef Kowalski, za ćwierć kg. słoniny pobierał 130 mk. 5) Józef Czarnobil, budka nr. 50, sprzedawał 1 kg. nędznej słoniny po 1000 mk. 6) Roman Koczewski, ława 952, za brak cennika. — Piekarze w równie przystojnej liczbie prezentują się: 1) Salamon Fink, zam. ul. Pilnikarska l. 5, za brak cen na chlebie. 2) Juda Weber, zam. ul. Pilnikarska l. 6, za brak kartek na chlebie. 3) Mikołaj Zalewski, zam. przy ul. Mącznej l. 15, brak cennika i kartek na pieczywie, jak również Taube Friedländer, zam. przy ul. Przerwanej l. 4, i Mojżesz Luft, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 34. Jest również przedstawicielka opasłego rodu krupiarek, Karolina Pawłowska, ława l. 29 i 30, która 1 kg. ryżu sprzedaje po 380 mk.

— **Słodzone paskarstwo.** Cukiernia L. Zalewskiego przy ul. Akademickiej l. 24. sprzedaje 10 dkg. cukierków po 160 mk., podczas gdy w innych cukierniach za ten sam gatunek biorą 80—100 mk. Czy urząd walki z lichwą wie o tem?

— **Proces o zdradę główną.** W procesie przeciw ks. Wasylowi Hlibowickiemu i jego synowi Bohdanowi obrońcy postawili wczoraj rano szereg wniosków mocno zaprawionych sosem politycznym. Domagali się wezwania na świadków premjera Czechosłowacji Benesza, dr. Klofacza, por. wojska pol. Wincensa, atamana Czerskiego, gen. Wolfa, gen. Krausa, gen. Lohnara z Wiednia, adw. Wołoszczuka z Użogrodu, kap. ukr. Kitka, b. kap. ukr. Szekieryka, z którym Hlibowiccy korespondowali, kap. Paskowskiego, który ma się nazywać Dmytro Hraber i mieszkać obecnie w Horożance, dalej domagali się, aby z Ligi narodów sprowadzić odpis co do prowizorjum wschodniej Małopolski itp. Prokurator dr. Gürtler w obszernem przemówieniu zajął się polityczną stroną wniosku, reagując na nie w mocnych słowach, a co do samych wniosków oświadczył się odmownie, godząc się jedynie na wezwanie Piotra Szekieryka, por. Wincensa i zasięgnięcie opinji sztabu generalnego DOG. co do rozlokowania wojsk gen. Krausa przy granicy itp.

Trybunał prawie wszystkie wnioski obrony odrzucił, z wyjątkiem tych, na które prokurator się zgodził, postanowił też w myśl życzenia prokuratora sprawę odesłać napowrót do sędziego śledczego dla zbadania faktów z zeznań nowych świadków, z tem, że materjał śledczy po ukończeniu śledztwa ma być przedłożony Prokuraturze.

— **Pożar w szpitalu.** Nocy niedzielnej wybuchł nagle ogień (w) piekarni szpitalnej przy ul. Pijarów 4. Oto drzewo zbyt blisko pieca ułożone, zapaliło się niespodzianie, a od niego i dzieże na ciasto poczęły płonąć. Wezwana straż pożarna przybyła natychmiast jednym trenem pożarowym pod dowództwem p. Szpaczyńskiego i ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— **Aresztowanie bandy złodziejskiej.** Tropiona od dłuższego czasu przez organa policyjne banda złodziejska, złożona z samych żydów, znalazła wczoraj pożądany odpoczynek w aresztach. Do szajki tej należeli: 1) Edward Schranz false Adolf Pfeffer, false Pfeifer, false Birken, przywódca we wszystkich wyprawach, schwytany został w mieszkaniu kochanki Sary Schranz przy ul. Nęckiego l. 11. O doniosłości aresztowania takiego osobnika świadczą listy gończe, wysłane przez sąd okręgowy w Przemyślu, urząd śledczy w Łodzi i Lwowie; 2) Aron Gabel vel Griffel, malarz pokojowy, zam. przy ul. Źródlanej l. 51; 3) Ignacy Acker false Kal i 4) Sara Schranz, której mąż Edward zbiegł z więzienia niegdyś, obecnie jest ona kochanką przywódcy bandy, który przybrał nazwisko jej męża. Łączność żywą z szajką utrzymywała Salka Perlmutter, kochanka Ackera. Przy rewizji osobistej u herszta bandy znaleziono lorgnon złote i złamany w jakiejś potyczce nóż. Wszystkich aresztowano.

— **Ujęci złodzieje.** Aresztowano wczoraj Józefa Pastuszka, sprawcę kradzieży u Stanisława Srokowskiego, emeryt. urzędnika, przy ul. Glinianiskiej l. 6. Rzeczy skradzione wartości 75.000 mk. sprzedał Pastuszek aż w Józefowie, pow. Tomaszów, niejakiemu J. Wagmeistrowi za 15.000 mk. Aresztowany do czynu się przyznał.

Za namową Franciszka Chrzanowskiego, syna dozorcy przy ul. Słowackiego l. 3. okradli Jan Śliwiński i Fryderyk Schramm, firmę „Pokos" i dr. Weissa, zam. przy ul. Słowackiego l. 3. W „Pokosie" skradli zwój trykotaży, zaś u dr. Weissa kosz bielizny. Jana Śliwińskiego aresztowano na ul. Bernsteina, gdy uchodził z bielizną skradziona, a Schramm schwytany został na pl. Solskich, po ukryciu zdobyczy u Abrahama Grossmana, przy ul. Berka Joselowicza.

— **Kradzieże.** Fakt w wysokim stopniu smutny i zatrważający, powrócić musimy do kroniki kradzieży drobniejszych, czego nie było już parę tygodni. Bowiem adepci złodziejscy po przejściu tej szkoły stają się zawodowymi, o większym zakroju włamywaczami.

W godzinach przedpoł. dnia wczorajszego rozbili złodzieje drzwi mieszkania Filipa Dragończuka przy ul. Friedrichów l. 7. i skradli rzeczy wartości 100.000 mk.

Na szkodę Julji Krotochwilówny, zam. przy ul. Ujejskiego l. 6. skradziono garderobę wartości 200.000 mk.

W magazynie fabryki konserw Ruckera Zygmunta przy ul. Żółkiewskiej l. 173. wyłamali złodzieje drzwi i zabrali z kasy kilkaset tysięcy mk.

Z całej Polski.

— **Ceny zniżone!** Na wystawach sklepowych w Warszawie — jak stamtąd donoszą — coraz więcej napisów „Ceny zniżone" i w istocie stwierdzić należy spadek cen w Warszawie. We Lwowie natomiast ceny idą ciągle w górę, jak świadcza o tem ceny horendalne, uwidocznione na wszystkich towarach, umieszczonych na wystawach sklepowych. Byłoby wskazanem, aby się tem zainteresowały organa kontrolne i przekonały się naocznie, jaka pod tym względem panuje orgja w sklepach i na targach lwowskich. Niestety dotychczas nie poskromiono u nas wcale paskarzy i dlatego tak hulają. O zniżce cen wszystkich artykułów potrzeby donoszą także z Poznania.

— **Do wiadomości piekarzy.** Z Warszawy donosi PAT.: Wobec zniżenia przez piekarzy cen chleba i uchylania się przez sklepy od zniżki cen przy sprzedaży detalicznej, przypomina się w myśl postanowień komisji zwoływanych w celu ustalenia cen pieczywa, że zarobek przy sprzedaży chleba nie powinien przekraczać 5 mk. na bochenku chleba, a 50 fen. na bułce o wadze 50 gramów. Winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

— **Sensacyjne aresztowanie.** Z Poznania donoszą: Sensację dnia w mieście naszem stanowi aresztowanie sekretarza departamentu skarbu przy ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, Dziubińskiego, który w charakterze upełnomocnionego urzędnika tegoż departamentu udzielał pozwoleń na wywóz do Niemiec pieniędzy w walucie polskiej i zagranicznej. W aferę wmieszanych jest cały szereg osób, przeważnie żydów, właścicieli poważniejszych firm poznańskich, z których kilku aresztowano także. Sumy, jakie z wiedzą Dziubińskiego przemycano do Niemiec, sięgają w miljony, jeżeli nie w miljardy.

Z świata.

— **Łaska bolszewicka.** Z okazji 4-tej rocznicy rewolucji został wydany rozkaz amnestyjny dla żołnierzy, którzy walczyli przeciwko Rosji pod dowództwem Kołczaka, Denikina, Wrangla, Sawinkowa, Bałachowicza i Petlury. Jedynie oficerowie są wyłączeni z amnestji.

— **Madjarscy posłowie biją się po gębach.** Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Budapeszcie poseł Smerecsany zapytał posła Benkoë, czy powiedział na wczorajszem zgromadzeniu narodowem, że król był pierwszym dezerterem. Na potakującą odpowiedź Benkoë, znieważył go Smerecsany czynnie. Znieważony poseł wyzwał przeciwnika na pojedynek.

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie zwraca uwagę interesowanych, że ustawa z dnia 7. lipca 1921 Dz. u. Rzp. Nr. 65. poz. 413. zniosła dotychczasowe ograniczenie (do sumy Mp. 2520) ubezpieczonego zarobku rocznego tak, że od **1. lipca 1921** i renty i opłaty na ubezpieczenie wymierzane są od **pełnego zarobku** w gotówce i naturaliach osób ubezpieczonych.

Ustawa wymieniona ro szerzyła nadto od 1. lipca 1921 obowiązek ubezpieczenia na cały personal biurowy i administracyjny przedsiębiorstw oraz poddała temu obowiązkowi wszystkie gospodarstwa **rolne i leśne w całym zakresie działania,** wszystkie rękodzieła oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, chociaż nieużywają motorów. 7017

Raut z tancami na dochód zdemobilizowanej młodzieży szkolnej urządza Komitet Opieki nad żołnierzem polskim pod protektoratem **JWP. hr.** Skarbkowej JWP. Generał-porucz. Jędrzejowskiego **JWP.** wojewody Grabowskiego dn. 12. listopada 1921 o **godz.** 9 w salach Kasyna Oficerskiego ul. Fredry. Bilety sprzedaje księgarnia WP. Gubrynowicza. W dzień rautu od 10-tej rano przy kasie w Kasynie Oficerskim. 7018

Koncert pianistki Haliny Malinowskiej, w Sali Tow. muz. 15 listopada. Bilety do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego. 7036

Trzy koncerty słynnej orkiestry Namysłowskiego, w dniach 18., 19. i 20. listopada. Bilety do nabycia w Księg. Gubrynowicza, naprzeciw katedry łać. 7037

Z „Ula".

Program, wprowadzający u wstępu publikę w barkarollowy nastrój dekoracją Wenecji, naprawdę efektownie dyskretną, aż do końcowego „sketchu", mocno farsowego, utrzymuje się na stałej wysokości. Repertuar „Ula" spoczął — jak Pytja na trójnogu — na Bronowskim, Michałowskim, Mirskim. Widz-słuchacz grymaśniejszy bawi się kuglarstwem dykcji Michałowskiego, audytorjum nastrojone więcej kinowo przepada za Mirskim. A jakim wykonawcą (swoich rzeczy) jest Bronowski, wystarczy rzec, że wywołuje salwy oklasków podawaniem menu nieodmienionego bardzo. Taka to już przyroda kabaretu. Osobna wzmianka należy się Ardel. Tancerka ta pozbawiona wysoko ponad banalne „pas" i nic nie znaczące „ilustracje", a kostjumy jej, pono z ateliers paryskich, podkreślają stosownie dobrą formę i ruch. **Inszy.**

Z teatru „Nowości".

„Taniec szczęścia", operetka Roberta Stolza.

Nie omyliłem się, pisząc niedawno o naszej operetce, że praca w tym dziale postępuje w tempie o wiele szybszem jak w operze — bo oto Teatr „Nowości" wystawił drugą premjerę, a jest nią operetka Roberta Stolza „Taniec szczęścia" a właściwie „Taniec w szczęście".

Robert Stolz dał zgrabnej acz oklepanej fabule bardzo staranną i wielce melodyjną oprawę muzyczną, a więc barwną instrumentację, arje solowe i zespoły niekiedy na miarę operowych przykrojone, a nawet liczne djalogi i monologi libretta, pięknym i dyskretnym akompanjamentem w orkiestrze ilustrowane. Ze stanowiska piękna muzycznego wychodząc, jest „Taniec szczęścia" jako operetka jedną z najbardziej wartościowych, jakie ostatnimi czasy na scenie lwowskiej się ukazały. Libretto opowiada o dziejach biednego pomocnika fryzjerskiego (chyba nie w dzisiejszych czasach), który znalazłszy się w kabarecie „Alhambra" i podjąwszy zagubiony przez zblazowanego hrabiego monokl na niebieskiej wstążeczce, uchodzi w oczach służby za rzeczywistego hrabiego. Usłużny bileter pomaga mu w dobrej wierze do nawiązania znajomości z panienką wzbogaconego kapelusznika, która przyszła do kabaretu na listowne zaproszenie prawdziwego a nieznanego jej hrabiego.

Po wyjaśnieniu qui pro quo, rzekomy hrabia ostatecznie poślubia ową panienkę, w której się na zabój zakochał i odwrotnie, ona w nim, prawdziwy zaś hrabia pozostaje nadal przy swojej divie kabaretowej.

Operetka ta, przygotowana przez reżysera J. Kuligowskiego wzorowo, ujęta w ramy miłych dla oka i pomysłowo przystosowanych dla tej sceny dekoracji pendzla pp. Balka i Polityńskiego, grana przez artystów z werwą i humorem, uzupełniona ponadto występem tej miary baletmistrzów, jakimi są artyści baletu rosyjskiego p. Kirnasowa i Fortunato — budzi zainteresowanie i ma zapewnione powodzenie na długi szereg przedstawień. Prym w operetce tej wiedzie p. Dora Helen jako diva kabaretowa, w pierwszej linji swą grą nie szablonową, wolną od szarży i przesady, dalej swoją pełną powabu postacią i kostjumami wytwornie eleganckimi.

Typ, w szlachetnym stylu pojętego komizmu, jaki daje p. Tatrzański w roli biletera kabaretowego, a następnie lokaja rzekomego hrabiego, godzien jest najżywszej pochwały i uznania. Tatrzański potrafił z roli tej, zresztą biernej, wykrzesać tyle szczerego humoru, dał pod względem charakterystyki i mimiki taką paradną postać, że każde zjawienie się jego na scenie budziło na sali wesołość i zasłużony aplauz. Rolę tę może p. Tatrzański zaliczyć do najlepszych w swoim repertuarze. Miłem zjawiskiem w roli Lucji Mutzenbecher była p. Halina Rapacka, jej wiotka i ujmująca postać, milutki, srebrzyście brzmiący głosik, pięknie i ze zrozumieniem wygłaszana proza, składały się na całość pod każdym względem udatną.

P. Olędzki jako pomocnik fryzjerski i hrabia, głosowo bardzo dobry, pod względem gry nie zawsze równomierny, bo albo raz nadto podkreślający ckliwy sentyment, albo też wpadający w przesadny patos, zresztą pełen ognia i temperamentu. Rolę wzbogaconego kapelusznika powierzono p. Kopczyńskiemu, którego gra trąciła jeszcze bardzo amatorską sceną. Mniejsze role epizodyczne miały dobrych wykonawców w pp. Sowińskim, Hierowskiej, Stocholskiej i Żurek-Wolfstalowej.

Orkiestra rozmieszczona w ten sposób, że blacha została wsunięta w głąb, a na przodzie pozostały instrumenty smyczkowe i drewniane, brzmiała mniej ostro i głośno, do czego przyczyniła się niemało pewna i spokojna pałeczka kapelmistrza p. Tadeusza Seredyńskiego.

Stanisław Lipanowicz.

KRONIKA SPORTOWA.

— Zawody uczniów szkół średnich m. Lwowa odbyły się dnia 29. października br., urządzone na zakończenie sezonu staraniem i na boiskach Tow. zabaw ruchowych. Rezultaty: bieg na 100 m. 1) Langier, VII. kl. VIII. gimn. (12 sek.). Skok w dal M. Kuchar, VI. kl. II. szk. realnej (5.25 m.). Bieg rozstawny: Czwórka II. szkoły realnej. Uczniowie IV. gimnazjum rozegrali partję palanta. Nagroda wędrowna T. Z. R. za grę w piłkę nożną ufundowana w tym roku, przypadła w udziale II. szkole realnej, która w dniu zawodów stanęła do walki z VIII. gimn. Drużyny obu tych zakładów w szeregu rozgrywek z drużynami innych zakładów w ciągu sezonu odbytych, uzyskały największą ilość punktów.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ Zniżenie cen towarów włókienniczych. Z Warszawy donoszą: Sekcja hurtowników włókienniczych w centralnych organizacjach kupieckich, uznając cennik wydany 20. października za nieaktualny, przystąpiła do opracowania nowych cenników, zawierających ceny zniżone. Zniżone ceny będą podane w najbliższych dniach do wiadomości publicznej.

+ Bankructwo spekulantów walutowych. Z Warszawy donoszą: W związku z katastrofalną i niepojętą dla aferzystów walutowych nagłą zwyżką marki polskiej, warszawska czarna giełda została zdezorganizowana. Popłoch, jaki od kilku dni panował wśród czarnogiełdziarzy obecnie przeszedł w fazę odrętwienia. Właściwie dziś już nie ma czarnej giełdy. Członkowie jej bądź zbankrutowali doszczętnie, bądź wywożą bezradni obcą walutę zagraniczną, gdzie dla pozbycia się jej dziś znacznie lepiej kształtują się im warunki niż u nas. Straty czarnogiełdzistów sięgają zawrotnych sum. Zdaniem kół kompetentnych, katastrofa, jaka ich zresztą całkiem słusznie dosięgła — ze względu na specyficzne podłoże, nie ma sobie równej w dziedzinie finansowości. Zwykle bowiem tracą jedni na rzecz drugich. Tym razem stracili oni prawie wszyscy. Przyczyniła się tu niesłychana lekkomyślność, krótkowzroczność, bezczelność i absolutny brak wiary w markę polską i przyszłość gospodarczą i polityczną naszego państwa.

+ Drugi Targ Poznański. Z Poznania donoszą: Sprawa urządzenia drugiego Targu Poznańskiego jest już zdecydowana. Bedzie on zorganizowany albo w końcu marca, albo w początkach kwietnia r. 1922. Jednem z najważniejszych zadań, do których dażyć będzie miejski urząd Targu Poznańskiego, to ograniczenie do minimum miejsc, w których umieszczone zostaną wzory. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, uda się je zredukować do dwóch. Drugi Targ Poznański urządzony będzie na właściwym placu wystawowym przy wieży Górnośląskiej, oraz na placu Lwonjusza w końcu ulicy Franciszka Ratajczaka. Projektowana jest budowa kilku stałych pawilonów, przyczem uwzględnione będą możliwie wszystkie życzenia wystawców. Podział na poszczególne gałęzie przemysłu bedzie tym razem bardzo ściśle przestrzegany. Drugiem zadaniem, niemniej ważnem, które oczekuje miejski urząd Targu, to przeprowadzenie w drodze ustawy sejmowej zniżki kolejowej o 50 procent zarówno dla wystaw-

ców jak i gości i to nietylko na Targ Poznański, lecz wogóle na wszystkie Targi, jakie urządzane będą w Polsce.

Biuro miejskiego urzędu Targu Poznańskiego rozpocznie swe czynności od 15. listopada. Poczynając od tego dnia, zacznie przyjmować zgłoszenia wystawców, które winny być uskutecznione do końca lutego 1922.

—00—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 listop. 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	płacą:	żąd.:	transak.
	Mkp.	Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	550·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	6?0·—	—·—	—·—
		płacą:	żądają:	transak
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3500		
Bank hip. akc.	280—30·—	1000·—	1050	—
Bank hipoteczny ziemel.	280—28·—	42?·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	62?·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	600·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	22000	00	— —
Tow. Chodorów	140—00	2575	2700	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2000	00	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	140—00	4000	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	140—301	150·000	——	——
Tow. Gałota	490—22·50	2400	——	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Olkos“ Zakłady przem. drzewnego	140—00	4600	00	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	1000—00	1500	——	——
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500—00	1000	——	——
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350—00	950	——	—
Polski Glob	500—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500—75	1800	——	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3500	00	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	1500	00	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	00	——
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria“ fabryka pap.	1000—350	4800	00	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	200·—	400·—	—·—
„ „	po 500 rb.	100·—	150·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	30·—	50·—	—·—
„ „	(po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		140·—	180·—	—·—
100 franków szwajcarskich		400·—	450·—	—·—
1 sterling		9000·—	11000·—	—·—
1 dolar amerykański		2300·—	2600·—	——
1 dolar kanadyjski		1800·—	2100·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		900·—	1100·—	——
Marki niemieckie po 100		8·—	10·—	—·—
Marki niemieckie drobne		7·—	9·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		1000·—	1500·—	00
„ „ drobne		9·—	14·—	—·—
Liry włoskie		80·00	100·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		2200·—	2600·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		0·45	0·60	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	9000·—	11000·—	00
„	na Paryż	140·00	180·00	——
„	na Zurych	400·—	450·—	——
„	na Pragę	2200·—	2700·—	——
„	na Wiedeń	47·—	60·—	——
„	na Berlin	1000·—	1200·—	——
„	na N. Jork	2300	2600	——
„	na Medjolan	80·00	100·—	——
	na Bukareszt	10·00	15·00	——

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 7. listopada. Berlin 1.90, Holandja 185.50, Nowy Jork 536, Londyn 21.15, Paryż 31.55, Medjolan 22.40, Praga 5.60, Budapeszt 0.55, Zagrzeb 1.35, Bukareszt 2.50, Warszawa 0.21, Wiedeń 0.47, austr. stempl. 0.12.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Warszawa. (PAT.) Żyto franco Warszawa 9.000, franco stacja załadowania 8.500, otręby żytnie franco stacja załadowania 5.900—6.100.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 3l. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strzelski.